DOI:10.17951/k.2016.23.2.167

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XXIII, 2 SECTIO K 2016

Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

DARIUSZ GRZYBEK

Polska jako idea polityczna w pismach Antoniego Chołoniewskiego

Poland as a political idea in the writings of Anthony Chołoniewski

ABSTRAKT

W artykule przeanalizowano idee polityczne Antoniego Chołoniewskiego, polskiego dziennikarza i pisarza. W swojej książce *Duch dziejów Polski* przedstawił on ideę Polski jako wspólnoty politycznej opartej na wolności politycznej, rządach parlamentarnych i tolerancji. Do istoty polskiej idei politycznej miały należeć także pokojowe skłonności oraz zdolność do tworzenia wielonarodowych federacji politycznych. Zdaniem Chołoniewskiego upadek dawnej Polski miał wzmacniać tendencje autokratyczne i militarystyczne w Europie, zaś jej odbudowanie miało służyć budowie porządku demokratyczno-liberalnego na świecie, w którym polski ideał polityczny byłby zgodny z zasadami porządku światowego. Z tą retrospektywną utopią kontrastują jednak silne w publicystyce Chołoniewskiego wątki antyżydowskie. Wyidealizowana Polska znalazła się w sprzeczności z koncepcją realnych interesów polskich.

Słowa kluczowe: Antoni Chołoniewski, polska tradycja polityczna, federalizm, wolność polityczna, pokój światowy

WSTĘP

Trwałym elementem debaty publicznej w krajach o demokratycznej kulturze politycznej są wyobrażenia o naturze i istocie własnej wspólnoty. Jednym z najważniejszych elementów tychże jest idealizacja, tak tradycji, jak i rzeczywistości politycznej. Często wskazuje się przy tym wyższe wartości, które dana wspólnota polityczna miałaby realizować. Dobrym tego przykładem jest republikański i wolnościowy etos obecny u narodzin Stanów Zjednoczonych Ameryki i do dziś tam pielęgnowany [Filipowicz 1997]. W Polsce znacznie trudniej o pozytywną ocenę

rodzimej tradycji politycznej – potępienie Polski szlacheckiej łączy krakowskich stańczyków, Romana Dmowskiego oraz oficjalną doktrynę i propagandę polityczną czasów PRL. Jednak w ostatnich dekadach pojawiały się opinie, że wolnościowe i konstytucyjne tradycje dawnej Polski mogą być współcześnie inspirujące [Ekes 1988; 1994; Sucheni-Grabowska 2003; Rzegocki 2008]. Niedawno próbę przedstawienia idei wolności jako istoty polskiej tożsamości politycznej przedstawiono w bloku tekstów zamieszczonych w kwartalniku „Pressje". Zamieszczona tam interpretacja głosi, że „polska wolność" miałaby być połączeniem wolności pozytywnej i wolności negatywnej, pozwalającym na przezwyciężenie tego popularnego w myśli liberalnej rozróżnienia. Tradycja dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej została zaś przedstawiona jako źródło dóbr politycznych fundamentalnych dla „polskiej wolności" i udzielanych innym ludom wschodniej Europy [Mazur 2010: 8–15].

Wydaje się, że takie podejście do polskiej tradycji politycznej ma licznych poprzedników. Znamiennym tegoż przykładem była książeczka Antoniego Chołoniewskiego *Duch dziejów Polski*. Przedstawia ona Polskę szlachecką jako uosobienie ideałów republikańskich, a także jako państwo z zasady pacyfistyczne. Osobliwością koncepcji polskości, jaką sformułował Chołoniewski, było to, że zawierała ona program nowoczesny, zgodny z głównymi ideami współczesnej liberalnej demokracji, który został przedstawiony jako realizacja myśli politycznej zrodzonej w odległych czasach i w warunkach społecznych zdecydowanie różnych od współczesnych autorowi. Jednak w myśli politycznej Chołoniewskiego rysuje się wyraźne pęknięcie. Obok idei Polski jako formy życia zbiorowego, która była silnie wyidealizowana, prezentował on koncepcję polskich interesów narodowych, która z kolei okazuje się znacznie bliższa brutalnemu realizmowi politycznemu. Autor *Ducha dziejów Polski* chciał z jednej strony pokazać przynależność Polski do cywilizacji zachodniej – stąd akcent na prekursorski charakter polskich tradycji politycznych. Z drugiej strony nieustępliwie obstawał przy tym, co uznawał za żywotny interes współczesnych sobie Polaków, co prowadziło go do podnoszenia haseł szowinistycznych, które sam przy innych okazjach potępiał. Z tą sprzecznością Chołoniewski sobie nie poradził. Jak może się wydawać, z podobnymi problemami muszą się zmierzyć wszyscy zwolennicy tezy o istnieniu trwałego *eidos* polskiej polityczności. Stąd też przez analizę publicystyki Chołoniewskiego autor niniejszego artykułu pragnie ukazać pewien trwały problem polskiej myśli politycznej.

CHOŁONIEWSKI JAKO PUBLICYSTA POLITYCZNY

Antoni Chołoniewski (1872–1924) był przede wszystkim dziennikarzem, z czasem obok tekstów w prasie i periodykach zaczął publikować także broszury polityczne, stając się wpływowym publicystą politycznym [Zakulski 1937: 406–408]. W początkach kariery mieszkał we Lwowie i pisał do tamtejszego „Słowa Polskiego". Po przejęciu tego tytułu przez narodowych demokratów przeniósł się do Krakowa

i rozpoczął współpracę z warszawskim tygodnikiem „Świat". Po wybuchu I wojny światowej, wobec odcięcia przez front od dotychczasowego pracodawcy, współpracował z pismami krakowskimi. Najczęściej publikował w dzienniku „Głos Narodu", uchodzącym za „klerykalny" (dziennik ten był zdystansowany wobec „Czasu" i krakowskich konserwatystów, a w niejednym zbliżony do narodowej demokracji). W 1902 r. Chołoniewski opublikował popularną biografię Tadeusza Kościuszki, kilkakrotnie wznawianą. Swoje najsłynniejsze dzieło, książeczkę *Duch dziejów Polski* Chołoniewski wydał w 1917 r., zdobyła ona z miejsca ogromną popularność i na kilka lat stała się przedmiotem ożywionej debaty publicystycznej angażującej także akademickich historyków [Wierzbicki 1971: 840–856; Maternicki 1975: 342–352]. Została uznana za świetny materiał do propagowania sprawy polskiej, czego efektem były tłumaczenia francuskie, angielskie, niemieckie i bułgarskie, wszystkie dokonane z inicjatywy środowisk polskich. Po wojnie Chołoniewski był nadał czynny jako publicysta. Mocno zaangażował się w akcję polonizacji polskich terytoriów zachodnich. Na pewien czas osiadł w Wolnym Mieście Gdańsk, jednak wobec nieprzychylności Gdańszczan przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie zmarł.

Inspiracją apologetycznego stanowiska, jakie Chołoniewski zajął wobec polskiej tradycji, były pisma Stefana Buszczyńskiego, na którego nieraz się powoływał. Buszczyński energicznie występował w obronie „narodu spotwarzanego", odrzucał wszelką daleko idącą krytykę dawnej Polski, polemizował m.in. z krakowskimi stańczykami [Daszyk 2001: 211–233]. Na opinie Chołoniewskiego wpłynęły także prace historyków prawa – Stanisława Kutrzeby i Oswalda Balzera. Stanowisko ideowe Chołoniewskiego sprawiało, że nie przystawał on do któregokolwiek z polskich ugrupowań politycznych. Uznawał Niemcy i germanizm za główne zagrożenie dla sprawy polskiej, a później dla niepodległego państwa polskiego. Zbliżało to jego poglądy do stanowiska narodowej demokracji. Poparł on także endecką kampanię gospodarczego bojkotu Żydów, która miała prowadzić do powstania prawdziwie polskiego mieszczaństwa. Jednakże zupełnie inny był pogląd Chołoniewskiego na kwestię ukraińską i litewską, opowiedział się on za rozwiązaniem federacyjnym, a przeciw programowi polonizacji sąsiednich ludów. W kwestiach społecznych Chołoniewski był raczej zachowawczy, nie pociągał go radykalizm w jakiejkolwiek formie. Zarazem jednak ten zachowawczo usposobiony publicysta w pełni zaakceptował zasady liberalnej demokracji w połączeniu z demokratycznym pacyfizmem. W polemice z Wincentym Kosiakiewiczem, krytykującym ideę demokratyczną w imię konserwatyzmu, Chołoniewski dowodził, że zarówno demokracja, jak i konserwatyzm są ideami o rozmytym znaczeniu, które straciły dawną siłę. Z jednej strony nowoczesne społeczeństwa uznają demokratyczną zasadę równości wobec prawa, z drugiej akceptują to, co Chołoniewski nazwał „zasadą ciągłości rozwoju" [Chołoniewski 1914a: 36–37]. W praktyce społecznej miało to prowadzić do zwycięstwa elitaryzmu także w ustroju demokratycznym. Zdaniem Chołoniewskiego, „demokracja, jaką życie współczesne wyprowadziło na widownię, demokracja oparta o ciągłość rozwoju, uznająca historyczne wytworzenie podstawy bytu zbiorowego,

dąży znów do arystokracji, w nowoczesnym oczywiście pojęciu, nie jako zamkniętej kasty, lecz jako pomnażającego się wciąż wyboru najlepszych" [Chołoniewski 1914a: 45]. Stanowisko Chołoniewskiego wobec zasadniczych problemów filozofii politycznej można określić jako umiarkowany republikanizm. Nie należał on do żadnego z głównych nurtów politycznych epoki, nie był ani konserwatystą, ani narodowym demokratą, liberałem bądź socjalistą. Był natomiast spadkobiercą polskiego romantycznego patriotyzmu, stopniowo zbliżającym się do umiarkowanego nacjonalizmu. Z dzisiejszej perspektywy można uznać Chołoniewskiego za poprzednika współczesnej umiarkowanej polskiej prawicy politycznej, tak chętnie posługującej się „polityką historyczną".

Tematem, który autor *Ducha dziejów Polski* pomijał, były związki nowoczesnej demokracji z gospodarką typu kapitalistycznego. Tendencje do demokratyzacji systemu politycznego w epoce nowożytnej wyraźnie były związane z powstaniem i rozwojem nowych klas społecznych – wśród Polaków dostrzegali to bardzo różni myśliciele. Największe nadzieje wiązali z tymi procesami socjaliści, oczekujący albo światowej rewolucji i powszechnego „wyzwolenia proletariatu", albo przynajmniej niepodległości Polski. Zdaniem wielu socjalistów kapitalistyczna industrializacja, wytwarzając proletariat przemysłowy, wyposażyła go jednocześnie w świadomość polityczną, w tym i narodową, stąd proletariat potrzebuje nie tylko przewrotu społecznego, lecz także własnego państwa narodowego. Dobrym przykładem takiego stanowiska są poglądy Kazimierza Kelles-Krauza [Snyder 2010: 220–226]. Z kolei Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* przekonywał, że to postęp gospodarczy i powstanie nowych klas doprowadziło do zmiany struktury społeczeństwa polskiego, co zmusiło je do myślenia nowoczesnymi kategoriami, czego wyrazem miała być ideologia narodowej demokracji [Dmowski 1907: 33–34, 120–121]. Chołoniewski patrzył na kwestie rozwoju gospodarczego z mniejszym optymizmem, zdawał sobie sprawę z zacofania gospodarczego Polski i skromnych materialnych podstaw liberalnej demokracji w Polsce. Sądził jednak, że z powodzeniem może je zastąpić chwalebna tradycja polskiej myśli politycznej. Inaczej mówiąc, słabość materialną usiłował zastąpić siłą ducha, co można by nazwać utopią woli. Tego typu myślenie polityczne obarczone jest poważną wadą. Pozwala bowiem uciec od najpoważniejszego pytania, które można by sformułować następująco: w jaki sposób zbudować w Polsce zaawansowaną cywilizację przemysłową, która zapewniła potęgę Wielkiej Brytanii, Francji, a później Niemcom. Kwestia polska analizowana w tym kontekście nabierała jednak wymiaru tragiczności. Przed odzyskaniem niepodległości ziemie polskie znajdowały się na peryferiach państw zaborczych, nie było ośrodka woli politycznej, który mógłby prowadzić politykę gospodarczą w polskim interesie. Diagnoza Róży Luksemburg o „organicznym wcieleniu" ziem polskich w gospodarki państw zaborczych była całkiem trafna. Z kolei po odzyskaniu niepodległości Polska nie miała większych szans na rozwój w zdezintegrowanej ekonomicznie Europie, co potwierdzają dane o osiągnięciach gospodarczych II Rzeczypospolitej [Landau, Tomaszewski 2005: 137–143; Jezierski, Leszczyńska 1997: 280]. W tych warunkach

odnajdywanie nowoczesnego demokratyzmu i liberalizmu w Polsce szlacheckiej było zabiegiem ucieczkowym, pozwalającym uniknąć pełnej konfrontacji z tragiczną rzeczywistością sprawy polskiej.

„IDEAŁY NASZE" ZASADAMI PRZYSZŁEGO ŚWIATA

Duch dziejów Polski został ukończony w maju 1917 r., jego autor stwierdził wyraźnie, że rzecz pisał pod wrażeniem rewolucji w Rosji, która obaliła monarchię i zapowiadała demokratyzację Rosji; nie mógł zaś jeszcze przewidywać przewrotu bolszewickiego, terroru i krwawej wojny domowej. Upadek imperialnego rządu w Rosji, a jednocześnie proklamacje prezydenta Wilsona i spodziewana klęska Niemiec i Austro-Węgier w toczącej się wojnie wydawały się zapowiadać zwycięstwo demokracji w skali świata i nastanie braterstwa ludów. Wyliczywszy we wstępie ideały, którymi miała się kierować ludzkość po krwawej wojnie, Chołoniewski wzniósł gromki okrzyk: „Ależ to ideały nasze!!!" [Chołoniewski 1918: 10]. Cały wywód zawarty w *Duchu dziejów Polski* służył udokumentowaniu tezy, że wszelkie ideały republiki, demokracji, wolności, tolerancji, pokoju i braterstwa ludów zostały już dawno sformułowane w myśli politycznej dawnej Polski i były w niej realizowane nie tylko wcześniej, ale nieraz lepiej niż czyniono to w zachodniej Europie. Nawet jeśli w niejednym instytucje Polski szlacheckiej różniły się od rządów demokratycznych i parlamentarnych współczesnych autorowi, to jednak Polska ewoluowała w kierunku ich udoskonalenia i jedynie obca przemoc położyła kres tym procesom. Stąd odrodzenie państwa polskiego miało być realizacją właściwego Polsce „ideału życia zbiorowego", a zarazem jednym z warunków zwycięstwa tegoż ideału w skali światowej.

Obraz Polski szlacheckiej, jaki nakreślił Chołoniewski, był mocno wątpliwy w świetle ówczesnej wiedzy historycznej, a prawie sto lat późniejszych badań tym bardziej uświadamia nam jego fałszywość[1]. Wypadnie jednak przyznać, że został on nakreślony ze zręcznością dobrego publicysty, posiadającego zarazem znaczną wiedzę historyczną. Autor *Ducha dziejów Polski* dokonał świadomego wyboru pewnej tradycji z rozległego dziedzictwa przeszłości. Dzięki temu ukazana została Polska idealna, funkcjonująca jako idea polityczna, która naprawdę nigdy nie posiadała realnego bytu. Chołoniewski stwierdził, że „Polska to nie tylko ziemia i ludzie, ale także idea życia zbiorowego i przede wszystkim ona" [Chołoniewski 1918: 11]. Cechą tej idealnej Polski jest to, że była państwem zarazem parlamentarnym i praworządnym, tolerancyjnym i ożywionym duchem republikańskiej wspólnoty. Istotą ustroju Pol-

[1] Znamienna jest ocena Anny Sucheni-Grabowskiej, wybitnej uczonej bardzo życzliwie oceniającej tradycje polityczne dawnej Polski: „Chołoniewski w samej rzeczy trafnie odwołał się do pozytywnych cech szlacheckiej mentalności politycznej i prawnowolnościowej koncepcji staropolskiego państwa, lecz wartości te całkowicie zabsolutyzował i tym samym pozbawił je pełnej wiarygodności" [Sucheni-Grabowska 2003: 18].

ski miał być tyleż udział rzesz obywateli we władzy politycznej, co poszanowanie prawa. Kluczem do praworządności jest pozycja króla i sejmu. Król, nie będąc dziedzicznym, a wybieranym, był w istocie koronowanym prezydentem republiki. Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa stanowił instytucjonalną gwarancję, że nie złamie on praw swego państwa [Chołoniewski 1918: 26–31]. Udział obywateli w stanowieniu prawa rodził przywiązanie do państwa, czyli patriotyzm państwowy, który sprawiał, że prawa chętnie przestrzegano mimo braku rozbudowanego aparatu przymusu: „Naród, któremu od wieków nie narzucano ustaw z góry, który sam był swoim ustawodawcą, musiał z natury rzeczy rozwinąć w sobie poczucie prawa wyżej niż społeczeństwa, które poddane samowładnej woli jednostki nie brały udziału w tworzeniu prawnych norm życia" [Chołoniewski 1918: 80–81]. Istotą systemu politycznego Polski okazuje się wolność – tak wolność jednostki, jak i autonomia ciał zbiorowych. Wydaje się, że Chołoniewski zaakceptowałby republikańską definicję wolności obywatelskiej jako braku dominacji [Skinner 2013: 67–90]. Nie przecząc, że szlachta zdominowała system polityczny i życie społeczne dawnej Polski, Chołoniewski dowodził, że tolerancja dla odmienności należała do istoty jej ustroju: „Zasadniczą tedy cechą państwowości naszej była tolerancja ustrojowa dla wszystkich przejawów odrębności historycznej czy cywilizacyjnej, lub nawet tylko plemiennej i językowej. Każda skrystalizowana indywidualność zbiorowa korzystała w granicach Rzeczypospolitej z pełnych praw do życia i mogła swobodnie się rozwijać" [Chołoniewski 1918: 48]. Twierdzenie to odnosi się wyraźnie do Polski idealnej, nie realnej. W rzeczywistej Polsce istniał bowiem problem prawosławia, prześladowanego po zawarciu unii brzeskiej oraz problem Kozaków i ich statusu, który doprowadził do wielu krwawych konfliktów, które z kolei walnie przyczyniły się do osłabienia państwa polsko-litewskiego. W całym *Duchu dziejów Polski* kwestia kozacka nie jest ani razu poruszona. Nie mogło to być wynikiem przeoczenia, nie mógł o tym zapomnieć publicysta współczesny Henrykowi Sienkiewiczowi. Chołoniewski nie chciał także wiedzieć o „tumultach" wyznaniowych przeciw ewangelikom, o burzeniu protestanckich domów modlitwy ani o odbieraniu przemocą kościołów i monastyrów prawosławnym, które oddawano unitom[2]. Zapewniał natomiast, że „Polska nie znała religijnego fanatyzmu i sprawę stosunku do Boga zostawiała sumieniu każdego ze swoich mieszkańców" [Chołoniewski 1918: 68]. W ten sposób nasz publicysta przedstawiał Polskę szlachecką jako realizującą program dziewiętnastowiecznego liberalizmu, co było zupełnie ahistoryczne. Odrzucił fakty nieprzystające do tej koncepcji, choć trudno sądzić, że ich nie znał.

Pomijając wiele z mniej chwalebnych zdarzeń z przeszłości, Chołoniewski konfrontował się jednak z niektórymi przynajmniej negatywnymi aspektami polskiego

[2] Raczej nie jest możliwe, aby Chołoniewski nie znał dotyczących tych spraw prac Wacława Sobieskiego *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III* oraz Władysława Łozińskiego *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, pierwsza została wydana w 1902 r., druga w 1903 r.

dziedzictwa historycznego. Argumentował wówczas, że to, co w dawnej Polsce zasługuje na potępienie, nie przekraczało swymi rozmiarami negatywnych zjawisk w innych państwach, zaś tendencja rozwojowa Rzeczypospolitej była pozytywna. Swobody polityczne i wyznaniowe przyznawano w Polsce szlachcie, jednak droga do ich rozszerzenia pozostawała otwarta. Zapowiadał to porządek prawny wprowadzony Konstytucją 3 maja i późniejszym prawodawstwem sejmu czteroletniego. W interpretacji Chołoniewskiego zawierał on program powszechnego uszlachcenia, a więc dopuszczenia wszystkich mieszkańców kraju do swobód politycznych: „Dawny *census* krwi rycerskiej został całkowicie zniesiony, szlachectwo stało się dostępne dla każdego osobnika o pewnej wartości społecznej, zamieniło się w obywatelstwo Rzeczpospolitej w szerokiem rozumieniu tego słowa, otwierając niebywałą zupełnie perspektywę do stopniowej nobilitacji całego narodu" [Chołoniewski 1918: 116]. Inaczej mówiąc, zdaniem Chołoniewskiego, dawna Polska w chwili upadku zmierzała do przekształcenia się w nowoczesną demokrację parlamentarną. Taka ewolucja była możliwa dzięki przewidzianej w Konstytucji 3 maja idei sejmu rewidującego konstytucję, a zwoływanego co 25 lat. Rozważając hipotetyczne dzieje niepodległej Polski, Chołoniewski stwierdził: „Najbliższa konstytuanta polska byłaby znowu pchnęła potężnie naprzód dążenie do ideału wolności, obejmującej już teraz wszystkie warstwy narodu, gdyby tego procesu nie przerwał był gwałt rozbiorów" [Chołoniewski 1918: 118]. W ten sposób Chołoniewski, przyznając, że wolności polityczne i parlamentaryzm były w dawnej Polsce udziałem tylko szlachty, zapewnił zarazem, że cała ewolucja polskiej formy politycznej prowadziła do liberalnej demokracji w jej najnowocześniejszej formie. Oto „przez zachowanie i kontynuację tych form przedstawicielskich i samorządnych, jakie rozwinęły były wieki średnie, szła Polska do ideału państwa nowożytnego i zbliżyła się do niego szybciej niż inne narody kontynentu" [Chołoniewski 1918: 108–109]. Jak się wydaje, najgłębszy sens wywodów Chołoniewskiego leży w tym, że choć Polska nie zrealizowała w pełni ideału wolnościowego i demokratycznego, a nawet rzeczywistość dawnej Polski bywała od niego odległa, to jednak potencjalnie był on zawsze zawarty w idei Polski jako formy życia zbiorowego[3]. Potencjał ten ujawnił się w dziejach Polski szlacheckiej, która została zniszczona przez europejskich autokratów. Wielka wojna, dobiegająca kresu w chwili, kiedy pisany był *Duch dziejów Polski*, została przez tych autokratów wywołana i powinna okazać się ich klęską. Na gruzach dawnego porządku, zdominowanego przez autokratów i militarystów zapanuje nowy porządek, oparty na tych samych zasadach, które były od wieków zawarte w polskiej myśli politycznej [Chołoniewski 1918: 136–137]. Chołoniewski chciał najpewniej połączyć w jedno to, co uważał za najlepsze dziedzictwo myśli polskiej z ideami prezydenta Wilsona,

[3] Zauważmy, że wkrótce po Chołoniewskim w 1918 r. swą apologię polskiej przeszłości wydał Artur Górski [Górski 2007]. Książka Górskiego była inspirowana zapewne przykładem Chołoniewskiego, można też sądzić, że wpływ na jej powstanie miały też zainteresowania Górskiego twórczością Mickiewicza, któremu poświęcił monografię.

którego nazwisko w książce nie pada, niewątpliwie ze względu na cenzurę austriacką. W ten sposób sprawa polska została w myśli naszego autora ściśle powiązana ze sprawą pokoju światowego.

REPUBLIKAŃSKI PACYFIZM JAKO SKŁADNIK IDEI POLSKI

Chołoniewski jako apologeta dawnej Polski wyznawał pogląd zbliżony do idei znanej dziś jako demokratyczny pokój, zgodnie z którą demokracje są mniej skłonne prowadzić wojny niż państwa autokratyczne, w szczególności zaś z zasady nie prowadzą wojen z innymi krajami o ustroju demokratycznym. Teza ta jest dziś ponownie popularna w amerykańskiej politologii i myśli politycznej, uczestnicy debaty nad demokratycznym pokojem upatrują jej początków w pracach Immanuela Kanta[4]. Chołoniewski jednak nie miał większych skłonności do filozofii politycznej, pisał pod wpływem chwili. Wydaje się, że pisząc *Ducha dziejów Polski*, inspirował się wiedzą o deklaracjach prezydenta Woodrowa Wilsona. Choć wiedza ta zapewne nie była dość dokładna, to jednak koncepcja Polski jako liberalnej demokracji pragnącej utrzymania pokoju jest zbieżna z deklaracjami prezydenta USA. Historyczne analogie pozwalały złożyć akces do tej koncepcji bez wymieniania nazwisk ówczesnych przywódców politycznych.

W koncepcji Chołoniewskiego Polska jako kraj o ustroju wolnościowym i parlamentarnym, dążący do demokracji okazywała się także prekursorem systemu międzynarodowego opartego na pokojowym współdziałaniu demokratycznych republik. Świadectwem tego miały być federacyjne możliwości dawnej Polski, która w pokojowy sposób zbudowała wielkie państwo na wschodzie Europy: „Nie gwałtem fizycznym, lecz siłą ducha, nie mieczem, lecz kodeksem praw dokonywała Polska swego wspaniałego podboju ludów ościennych. Wolności wewnętrzne przyciągały do niej obce terytoria" [Chołoniewski 1918: 41]. Ta ostatnia teza była w znacznej mierze słuszna, ale zawierała tylko część prawdy. Bynajmniej nie kodeksem praw, lecz przy użyciu najbardziej brutalnych metod Polska szlachecka przywracała swe panowanie na zbuntowanej Ukrainie w XVII w. Prawdą był sąd o defensywnym nastawieniu Rzeczypospolitej w epoce królów elekcyjnych. Chołoniewski skłonny był jednak zjawisko to idealizować i cofać w czasie do późnego średniowiecza,

[4] W tej rozległej dyskusji wpływowe były prace Michaela W. Doyle'a [1996: 3–57; 1986: 1151–1169], który wskazywał na brak wojen pomiędzy państwami „liberalnymi", które rozumiał szerzej niż tylko demokratyczne. Z kolei ekonomista Solomon W. Polachek [1997: 295–309] podkreślił rolę powiązań handlowych jako głównego czynnika zniechęcającego państwa demokratyczne do wojen. Wpływowy politolog Richard Rosecrance przedstawiał ekspansję handlową i kapitałową jako alternatywę wobec terytorialnej, co stopniowo doprowadziło do zaniku wojen [Rosecrance 1986; 1996: 45–61; 2002: 443–455]. Polityczne czynniki uzasadniające pokojowe nastawienie państw demokratycznych analizowali Bruce Russett [1993] i John M. Owen [1996: 116–154]. Początki idei demokratycznego pokoju przedstawiłem we wcześniejszej pracy, gdzie pokazałem, że różne jej wersje istniały przed opublikowaniem przez Kanta *Zum ewigen Frieden* [Grzybek 2015, zwłaszcza rozdziały 4 i 5].

gdyż jego zdaniem „Polska wyrosła z barbarzyńskiego zamiłowania we wojnach. Od wyjścia z młodzieńczego okresu swych dziejów, przez pięć ostatnich wieków państwowego bytu, nie prowadziła nigdy wojen zaborczych, a »podboje« swe czyniła tylko siłą moralną" [Chołoniewski 1918: 86]. Owo pokojowe nastawienie Chołoniewski łączył całkiem słusznie z parlamentarnym ustrojem dawnej Polski. Konieczność zgody reprezentantów narodu szlacheckiego na wojnę ograniczała poczynania monarchów [Chołoniewski 1918: 94]. Do tego jednak autor *Ducha dziejów Polski* dodał tezę o moralnej wyższości dawnych Polaków nad innymi ludami Europy: „Wobec ogólnego zmilitaryzowania się Europy i drapieżnych zapędów innych państw wysokie to moralne stanowisko zemściło się potem strasznie na Rzeczpospolitej" [Chołoniewski 1918: 95]. Militarystycznie nastawieni zaborcy zniszczyli dawną Polskę właśnie dlatego, że krzewiła ona ducha wolności i pokoju, zagrażając samym swym istnieniem dalszemu trwaniu absolutyzmu [Chołoniewski 1918: 125–126]. Stąd jej eliminacja z grona państw niepodległych była zarazem zwycięstwem autokracji i ducha wojny, którego najwyższą emanacją była tocząca się wówczas wielka wojna, nazwana później światową [Chołoniewski 1918: 131]. Zgodnie z tradycją europejskich ruchów rewolucyjnych, Chołoniewski dowodził, że walka Polaków o niepodległość w XIX w. służyła sprawie demokracji i wolności ludów „jak niegdyś byli przedmurzem Europy wobec barbarzyństwa wschodniego, tak po upadku stali się Polacy szermierzami powszechnej wolności" [Chołoniewski 1918: 104–105]. Był to pogląd bardzo popularny wśród demokratów, radykałów i rewolucjonistów XIX w., w pełni podzielali go m.in. Marks i Engels [Walicki 1983: 11–58]. Chołoniewski dowodził, że rola Polski jako siły rewolucyjnej w Europie państw autorytarnych wynikała z siły jej tradycji ustrojowej, a więc z idei Polski jako formy życia zbiorowego [Chołoniewski 1918: 41]. Stąd wynikał wniosek, że przejście Polski jako formy politycznej z potencjalności do aktualności oznaczało realizację celów ówczesnych przywódców państw liberalno-demokratycznych – oczekiwanych zwycięzców toczącej się wojny. Komunikat polskiego publicysty dla zachodniego czytelnika brzmiał: jesteśmy częścią Zachodu, któremu jesteśmy i będziemy potrzebni.

Traktat wersalski i pozostałe ustalenia konferencji pokojowej wyraźnie rozczarowały Chołoniewskiego. Niepowodzenie polskich planów aneksji Gdańska i Górnego Śląska zniechęciło go do zachodnich sojuszników odrodzonej Polski, szczególną wrogość budziła „kupiecka" polityka Wielkiej Brytanii, która ponownie odwołała się do swej polityki równowagi sił. Szansę na przetrwanie Polski pomiędzy Niemcami a Rosją Chołoniewski dostrzegał w budowie konfederacji ludów zamieszkujących wielki pas terytoriów pomiędzy tymi mocarstwami. Zgodnie ze swą wiarą w federacyjne możliwości Polski uważał, że ma ona szansę stworzyć związek federacyjny z Litwą, Ukrainą i Białorusią, zaś wokół tej federacji zbudować szerszy sojusz państw środkowoeuropejskich. Taki program geopolityczny zawierała broszura *Dyalog o Polsce i „małych narodach"*, pisana w maju 1920 r. Jej treść odzwierciedla nadzieje aktualne w chwili jej powstania, już kilka miesięcy później można je było

uznać za zupełnie nierealne. Forma dialogu odzwierciedla wątpliwości wobec tego programu, jakie miał sam autor – jedna postać przedstawia argumenty, druga wątpliwości. Jednak związek Polski i innych narodów środkowoeuropejskich był, zdaniem Chołoniewskiego, jedynym narzędziem utrwalenia niepodległości Polski: „Unia taka małych czy średnich narodów byłaby jedyną możliwą i zdrową przeciwwagą zarówno wobec groźby wznowienia imperializmu rosyjskiego i niemieckiego [...] jak wobec potwornego wzrostu władztwa Wielkiej Brytanii" [Chołoniewski 1920: 24]. Optymalnym rozwiązaniem byłby polityczny związek wszystkich narodów pasa środkowoeuropejskiego od krajów skandynawskich i Finlandii po Grecję. Zbudowanie takiego wielostronnego sojuszu wymagałoby pojednania Węgier, Bułgarii i Polski ze swoimi sąsiadami [Chołoniewski 1920: 26–27]. Jednak kluczowa jest rola Polski, która powinna dopomóc w powołaniu trzech państw narodowych: Litwy, Białorusi i Ukrainy. Utworzenie tych państw i przymierze z nimi powinno zagwarantować solidny bufor wobec Rosji, jak również osłabić możliwości odbudowy rosyjskiego imperium. Przy czym powołanie państw buforowych nie może być jedynie narzędziem polskiego egoizmu narodowego, należy podejść do sprawy „z bezwzględną uczciwością" [Chołoniewski 1920: 42], co oznacza poważne potraktowanie politycznych aspiracji nie tylko Litwinów i Ukraińców, lecz także Białorusinów. Był to sąd zdecydowanie przeciwny przekonaniu o tym, że Polska może i powinna spolonizować swoje mniejszości słowiańskie, które panowało wśród narodowych demokratów. Chołoniewski utrzymywał także, iż pozostawienie znacznej liczby Polaków w trzech sąsiednich krajach nie odbędzie się z krzywdą dla nich, o ile tylko relacje ze wschodnimi sąsiadami będą szczerze przyjazne: „Przez zajęcie życzliwego stanowiska wobec dążeń wyzwoleńczych społeczeństwa ukraińskiego, litewskiego i białoruskiego przysłużymy się najlepiej rodakom na kresach i najskuteczniej zabezpieczymy tamtejsze interesy polskie" [Chołoniewski 1920: 45]. Przy okazji autor *Ducha dziejów Polski* skrytykował endecką koncepcję granic Polski, znaną jako linia Dmowskiego. Dowodził, że jej przyjęcie uczyni sytuację Polski niestabilną, gdyż narody przecięte linią graniczną będą pretendować do zjednoczenia, zaś Rosja będzie stale dążyć do rewizji granic i odbudowy imperium. Budowa sprzymierzonych z Polską trzech państw narodowych mogłaby natomiast ustabilizować sytuację [Chołoniewski 1920: 40–41].

Dyalog o Polsce i „małych narodach" świadczył o mało optymistycznych zapatrywaniach Chołoniewskiego na perspektywy odrodzonej Polski: „Krótki czas tylko można było wyobrażać sobie, że z zachodnią koalicją przeciwniemiecką możemy iść bezpiecznie w przyszłość. Dziś nie wolno się łudzić" – stwierdził w swej broszurze [Chołoniewski 1920: 9]. Zarazem jednak publicysta nie ukrywał, że jedyne rozwiązanie zapewniające trwałą niepodległość Polski może być osiągnięte tylko przy bardzo znacznych wysiłkach i dużym natężeniu dobrej woli. Federacja lub przymierze narodów środkowoeuropejskich wymagałyby bowiem przezwyciężenia licznych konfliktów narodowościowych. Rozbudzone namiętności etniczne budziły przerażenie Chołoniewskiego: „Trzeba przede

wszystkiem leczyć ciężką chorobę umysłową, która nurtuje wielką część cywilizowanych społeczeństw naszego kontynentu – obłęd nacjonalistyczny" [Chołoniewski 1920: 25]. Nie miał też wątpliwości co do nikłych możliwości wyleczenia mieszkańców wschodniej Europy z tego „obłędu"; jedynym źródłem nadziei, jakie umiał znaleźć, był fakt, że wiele dziesięcioleci wcześniej „ludzkość wyrosła z psychozy religijnej" [Chołoniewski 1920: 28]. Przezwyciężenie fanatyzmu religijnego w Europie było jednak długim procesem i trudno było mieć nadzieję, że przezwyciężenie szowinizmu etnicznego dokona się szybko i łatwo.

WOBEC KWESTII ŻYDOWSKIEJ

Piętnujący szowinizm narodowy tam, gdzie zdawał się działać przeciw sprawie polskiej, Chołoniewski sam nie był zupełnie odeń wolny. Ukazują to jego wystąpienia dotyczące tzw. kwestii żydowskiej. Starał się on zajmować wobec niej stanowisko umiarkowane, wszelako jego pełne gorących uczuć zaangażowanie w obronę sprawy polskiej prowadziło go bezwiednie ku poglądom antyżydowskim. Chołoniewski był bowiem odporny na różne wersje postawy antyżydowskiej wypływające z jakichś zasad ideowych, nie pociągał go ani wypływający z chrześcijańskiej gorliwości religijnej antyjudaizm, ani też antysemityzm nawiązujący do koncepcji „rasy". Temat zainteresował go silniej dopiero wraz z nastaniem tzw. kwestii litwackiej. Dołączył do tych, którzy uważali napływ rosyjskojęzycznych Żydów (Litwaków) na ziemie polskie jako zagrożenie dla politycznej pozycji Polaków w Imperium Rosyjskim. Problem interesował go tylko na gruncie politycznym, Chołoniewski uznał społeczność żydowską za obcą wspólnotę polityczną, która ma cele sprzeczne z polskimi. Jednocześnie Litwacy okazali się narzędziem polityki rosyjskiej: „Wpędzenie w granice Królestwa Polskiego niezliczonych mas Żydów rosyjskich, to system za pomocą którego Rosja pragnie odebrać krajowi naszemu charakter jednolicie narodowy, aby na zawsze nas ubezwładnić" [Chołoniewski 1914: 7]. Charakterystyczne, że swe uwagi na temat kwestii litwackiej opublikował w asymilacjonistycznej „Krytyce" pod redakcją Wilhelma Feldmana; teksty te zostały następnie wydane jako osobna broszura. Z kolei fakt, że Feldman rzecz opublikował, świadczy o jego zaufaniu do intelektualnej uczciwości Chołoniewskiego.

Mimo że autor *Ducha dziejów Polski* późno dołączył do krytyków żydowskości, dość łatwo wszedł w koleiny dyskursu antyżydowskiego. Uznał, że poza niewielką grupą osób zupełnie spolonizowanych masy żydowskie są zasadniczo obce wobec narodu polskiego [Chołoniewski 1914: 3]. Obcość tą przedstawiał nieraz w kategoriach „niewdzięczności" żydowskiej: „Żydzi, których Polska przytuliła była u siebie gościnnie przed setkami lat, gdy wszędzie ich prześladowano, nie przywiązali się do naszego narodu [...]. Można powiedzieć, że nam czarną niewdzięcznością zapłacili za długo odbierane dobrodziejstwa" [Chołoniewski 1919: 3]. Do tego dochodzą zarzuty natury moralnej – Żydów posądzano o najgorsze zjawiska społeczne: „Przy

rozpajaniu ludu naszego, przy lichwie, przy handlu żywym towarem – stoi żyd" [Chołoniewski 1914: 24].

Chołoniewski przyłączył się do akcji gospodarczego bojkotu Żydów, jaka rozwinęła się w Królestwie Polskim przed I wojną światową. Wobec nieprzezwyciężalnej obcości Żydów wyparcie ich z handlu, rzemiosła i przemysłu i zbudowanie polskiego mieszczaństwa uznawał za dziejową konieczność: „Choćbyśmy nawet mieli powód do sympatyzowania z żydami, to i wtedy jeszcze musielibyśmy iść przeciw nim, dążyć do zajęcia ich miejsca, które do nas należy, stworzyć swój handel na gruzach handlu żydowskiego, bo obowiązkiem naszym jest przecież bardziej miłować własny naród, niż obcy, siebie wzmacniać nie innych" [Chołoniewski 1914: 24]. Środkiem do tego celu miał być całkowity bojkot firm żydowskich i kupowanie tylko „u swoich". Skutkiem tych działań miała być emigracja rzesz żydowskich z Polski: „po stracie klienteli będą musieli żydzi opuścić nasze siedziby" [Chołoniewski 1914: 27]. Nie szło jednak o to, by wygnać wszystkich, ale o sprowadzenie odsetka Izraelitów do typowego europejskiego poziomu. Chołoniewski zapewnił także, że wszystkie jego opinie o Żydach zupełnie nie odnoszą się do Żydów całkowicie spolonizowanych, to jest do Polaków żydowskiego pochodzenia [Chołoniewski 1914: 36].

Cały arsenał argumentów antyżydowskich Chołoniewski uruchomił przy okazji debaty nad zamieszkami z 1919 r., podczas których doszło do licznych aktów przemocy wobec ludności żydowskiej. Wydarzenia te bardzo mocno zaniepokoiły społeczność żydowską na świecie i były przedmiotem debat publicystycznych w wielu krajach. Chołoniewski odpowiedział na to z jednej strony apelem o powstrzymanie przemocy, z drugiej gwałtownymi oskarżeniami wobec Żydów. Dotyczyły one całej społeczności żydowskiej, bez prób dzielenia jej na „złych" i „dobrych". Powraca w nich motyw „niewdzięczności" żydowskiej. Towarzyszyły temu standardowe oskarżenia o rozpijanie ludu i uprawianie lichwy. Poważniejszym argumentem były związki Żydów aszkenazyjskich z kulturą niemiecką i ich skłonność do przyjmowania języka i narodowości niemieckiej. W publicystycznym ferworze Chołoniewski uznał Żydów w ogóle za forpocztę cywilizacji germańskiej. Jedyne rozróżnienie pomiędzy Żydami, jakie Chołoniewski zechciał poczynić, dotyczyło zasiedziałych Żydów polskich i „Litwaków", czyli Żydów mniej lub bardziej zrusyfikowanych. Do tych pierwszych miał liczne pretensje, uważał jednak, że można z nimi jakoś ułożyć relacje. Co do tych drugich wyrażał nadzieję, że być może powrócą oni do Rosji, gdzie nie obowiązuje ich już „strefa osiedlenia" [Chołoniewski 1919: 15–16]. Powracającym motywem w publicystyce Chołoniewskiego jest wskazywanie na kontrast pomiędzy emigracją etnicznych Polaków z ziem polskich a napływem Żydów rosyjskich do Polski. Patriotyczny publicysta chciał, aby to Żydzi opuścili jego ojczyznę, skoro nie może ona wszystkich wyżywić, niechże tymi, którzy ją opuszczają, będą obcy [Chołoniewski 1914: 12–14]. Ten obraz biednego kraju, z którego należy wygnać część mieszkańców, aby reszta mogła przeżyć, kontrastuje z późniejszym zaledwie o trzy lata opisem Polski jako kraju szanującego każdą jednostkę i zbiorowość.

ZAKOŃCZENIE

W myśli politycznej Antoniego Chołoniewskiego istniała zasadnicza sprzeczność pomiędzy ideą Polski a wyobrażeniem o realnych interesach Polaków jako wspólnoty politycznej. Koncepcja Polski jako formy życia zbiorowego, której istotą jest wolność, służyła podniesieniu poczucia własnej wartości Polaków, które było silnie osłabione, tak przez realne klęski, jak i przez pogardę obcych[5]. Ten ideał bywał jednak odsuwany na bok w momencie, kiedy autor *Ducha dziejów Polski* pisał o interesach narodowych Polaków, tak jak je rozumiał. W swych podwójnych standardach myślenia Chołoniewski doszedł do progu schizofrenii. Ten sam autor, który wzywał do brutalnego bojkotu, mającego doprowadzić do wygnania Żydów z Polski, zapewniał niedługo po tym, że istotą polskiej tradycji politycznej jest tolerancja dla wszystkich wspólnot etnicznych i religijnych oraz zupełna wolność wyznania. Trudno oprzeć się wrażeniu, że agresja słowna pomieszana z zaprzeczaniem smutnym faktom miała za swe najgłębsze źródło poczucie skrzywdzenia i poniżenia. Idea Polski idealnej była w tych warunkach źródłem pocieszenia, ale pozwalała też żywić nadzieję, że owa forma życia zbiorowego znajdzie kiedyś swą materialną aktualizację. Idealizując dawną Polskę, Chołoniewski miał na względzie przyszłość, a nie przeszłość. Zgłaszał on bowiem akces Polski do Wilsonowskiej wspólnoty narodów demokratycznych, spragnionych pokoju po krwawej wojnie. Republikańska i pacyfistyczna tradycja pierwszej Rzeczypospolitej wydawała się być ważnym świadectwem, że Polska jest w tej wspólnocie na swoim miejscu. Koncepcja Chołoniewskiego pozwalała wyrazić okcydentalistyczną opcję cywilizacyjną bez potępiania polskiej tradycji. Taka postawa miała znamienitych poprzedników wśród polskich romantyków, znalazła także następców i wydaje się być względnie trwałym elementem polskiej debaty publicznej.

BIBLIOGRAFIA

Chołoniewski, A. 1914. *W sprawie żydowskiej. Trzy listy polemiczne*, Kraków.

Chołoniewski, A. 1914a. *Słowo i treść*, [w:] A. Chołoniewski, K. Ehrenberg, W. Kosiakiewicz, *Spór o terminy polityczne*, Warszawa.

Chołoniewski, A. 1918. *Duch dziejów Polski*, wyd. 2, Kraków.

Chołoniewski, A. 1919. *Co myśleć o rozruchach przeciw żydom? Słowo do naszego ludu*, Kraków.

Chołoniewski, A. 1920. *Dyalog o Polsce i „małych narodach"*, Kraków.

Daszyk, K.K. 2001. *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Historia Jagiellonica, Kraków.

Dmowski, R. 1907. *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów.

[5] W tym kontekście ironicznego sensu nabiera fakt, że koncepcja „Polski ejdetycznej", jaką sformułowało grono młodych uczonych redagujących pismo „Pressje", okazuje się podobna do idei, jakie zawiera *Duch dziejów Polski*. W obu przypadkach najgłębszą istotą polskości miałoby być przywiązanie do republikańskiej (różnej od liberalnej) koncepcji wolności. Por. „Pressje", teka XXII/XXIII, Kraków 2010.

Doyle, M.W. 1986. *Liberalism and World Politics*, „American Political Science Review", Vol. 80, nr 4, **DOI: https://doi.org/10.1017/S0003055400185041**, **DOI: https://doi.org/10.2307/1960861**.
Doyle, M.W. 1996. *Kant, Liberal Legacies and Foreign Affairs*, [w:] *Debating the Democratic Peace*, M.E. Brown, S.M. Lynn-Jones, S.E. Miller (ed.), The Mit Press, Cambridge (Mass.), London [pierwodruk 1983].
Ekes, J. 1987. *Złota demokracja*, Wydawnictwo Pax, Warszawa [2 wyd. Kraków 2010].
Ekes, J. 1994. *Polska, przyczyny słabości i podstawy nadziei*, Wydawnictwo Pax, Warszawa.
Filipowicz, S. 1997. *Pochwała rozumu i cnoty: republikańskie credo Ameryki*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
Górski, A. 2007 [I wyd. 1918]. *Ku czemu Polska szła*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
Grzybek, D. 2015. *Handel i pokój. Geneza i ewolucja liberalnego pacyfizmu*, Universitas, Kraków.
Jezierski, A., Leszczyńska, C. 1997. *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa.
Maternicki, J. 1975. *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
Mazur, K. 2010. *Polska ejdetyczna*, „Pressje", t. 22/23.
Owen, J.M. 1996. *How Liberalism Produces Democratic Peace*, [w:] M.E. Brown, S.M. Lynn-Jones, S.E. Miller (ed.), *Debating the Democratic Peace*, Wydawnictwo Mit Press, Cambridge (Mass.), London.
Polachek, S.W. 1997. *Why Democracies Cooperate More and Fight Less: The Realtionship Between International Trade and Cooperation*, „Review of International Economics" 1997, Vol. 5, nr 3, **DOI: https://doi.org/10.1111/1467-9396.00058**.
Rosecrance, R. 1986. *The Rise of the Trading State. Commerce and Conquest in the Modern World*, Basic Book, New York.
Rosecrance, R. 1996, *The Rise of the Virtual State*, „Foreign Affairs", Vol. 75, nr 4, **DOI: https://doi.org/10.2307/20047658**.
Rosecrance, R. 2002. *International Society and the Virtual State: States and Firms in World Politics*, „Review of International Studies", Vol. 28, nr 3, **DOI: https://doi.org/10.1017/S0260210502004436**.
Russett, B. 1993. *Grasping the Democratic Peace. Principles for a Post Cold – War Word*, Princeton University Press, Princeton.
Rzegocki, A. 2008. *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
Skinner, Q. 2013. *Wolność przed liberalizmem*, tłum. A. Czarnecka, Wydawnictwi UMK, Toruń.
Snyder, T. 2010. *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles -Krauza (1872–1905*), tłum. M. Boguta, Krytyka Polityczna, Warszawa.
Sucheni-Grabowska, A. 2003. *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Muzeum Historii, Warszawa.
Walicki, A. 1983. *Marks i Engels o sprawie polskiej. Koncepcja narodu i ujęcie kwestii narodowej*, [w:] A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*, Książka i Wiedza, Warszawa.
Wierzbicki, A. 1971. *Wokół Ducha dziejów Polski. Spory o ocenę dziejów narodowych w historiografii polskiej 1917–1919*, „Kwartalnik Historyczny", r. LXXVIII, nr 4.
Zakulski, L. 1937. *Chołoniewski Myszka Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Instytut Historii PAN, Kraków.

POLAND AS A POLITICAL IDEA IN THE WRITINGS OF ANTONI CHOŁONIEWSKI

Abstract: This article analyses political ideas of Antoni Chołoniewski, a Polish journalist and writer. In his book *Duch dziejów Polski* (*Ghost of Polish history*), Chołoniewski had delivered an idea of Poland as a political community based on political liberty, parliamentary government and toleration. He took for granted a pacific attitude and ability to multinational federations as elements of Polish political tradition also. According to Chołoniewski, destruction of old Poland meant strengthening of autocracy and militarism in Europe, whereas reconstruction of Poland would be auxiliary for liberal-democratic order in the world.

In this concept, Polish political ideas would be in line with a new global order. This political vision of Chołoniewski was in discrepancy with his strong anti-Jewish attitude. Idealized tolerant Poland has fallen in a conflict with Chołoniewski's concept of real Polish interest.

Keywords: Antoni Chołoniewski, Polish political tradition, federalism, political liberty, world peace

BIOGRAM

Dariusz Grzybek, historyk i politolog, pracownik Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego; autor książek: *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, Kraków 2005; *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2012; *Handel i pokój. Geneza i ewolucja liberalnego pacyfizmu*, Kraków 2015. Kontakt e-mail: dg30@wp.pl.